

# Brylanty – Izabela Trojanowska

Nie lubię wielkich samochodów,  
Limuzyn z eleganckich sfer,  
Wykładanych dywanem schodów,  
Które tłumią najmniejszy szmer,  
Gdy wspinasz się po nich

Nie lubię ważnych rezydencji  
I przyjęć w nich a la fourchette,  
Sekretarzy i ekscelencji,  
Doskonałych od A do Zet  
I sztywnych tak samo

Brylanty, bażanty,  
Smakołyki wprost do ust  
Buzery, bajery,  
To cokolwiek za dużo na mój gust

Nie lubię mężczyzn ustawionych,  
Z przepustką ważną aż na top  
Jeśli już, wolę tych szalonych,  
Tych, co nigdy nie mówią "stop",  
Gdy kochać raz złączą  
Brylanty, bażanty,  
Smakołyki wprost do ust  
Buzery, bajery,  
To cokolwiek za dużo na mój gust  
Brylanty, bażanty,  
Smakołyki wprost do ust  
Buzery, bajery,  
To cokolwiek za dużo  
Brylanty, bażanty,  
Smakołyki wprost do ust  
Buzery, bajery,  
To cokolwiek za dużo na mój gust





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych